

W I A D O M O Ś C I   P O L S K I E  
Prywatny informator periodyczny dla uchodźstwa polskiego.

Niektóre osoby z uchodźstwa polskiego w Sztokholmie są zdania, że "Wiadomości Polskie" nie podkreślają dość silnie krzywdy, jaka dzieje się Polsce i że nie określają dość dosadnie tych, którzy nam grożą, lub tych, którzy stają się narzędziem godzącej w nas polityki. Łatwo jest zrozumieć obawy i uczucia krzywdy, których doznaje obecnie każdy Polak. Ale nie można twierdzić, że uczuciom tym możnaby przynieść skuteczną ulgę przez branie udziału w wymianie obelg i przez używanie w afekcie nierozważnych, a zarazem niepożytecznych słów.

Poza tym należy zaznaczyć, że "Wiadomości Polskie" nie zamieszczają żadnych artykułów, a więc nie polemizują. Zgodnie ze swym zadaniem - wyrażonym zresztą w podtytule pisma - ograniczają się one do podawania informacji. Informacje te pochodzą przeważnie z autoryzowanych źródeł polskich.

W układzie i selekcji wiadomości, jak również w całej swej pracy, "Wiadomości Polskie" starają się iść po linii wytyczonej przez rząd polski w Londynie. W przekonaniu, że czyniąc tak, kroczą jedynie właściwą drogą, "Wiadomości Polskie" nie wdadzą się w polemikę w tej sprawie.

--- o ---

- LONDYN - REUTER 20.10. Urzędowy komunikat angielski z rokowań, które miały miejsce w Moskwie od dnia 9 do 18 października, zawiera następujące ustępy:

"Między angielską a rosyjską stroną nastąpiła swobodna i szczerą wymiana poglądów w wielu sprawach politycznych, stanowiących przedmiot wspólnego zainteresowania. Osiągnięto znaczne postępy na drodze ku rozwiązaniu polskiej sprawy, którą obie strony wszechstronnie przedyskutowały.

"Przeprowadzono narady zarówno z premierem i ministrem spraw zagranicznych polskiego rządu, jak i prezesem rady narodowej i przewodniczącym polskiego komitetu wyzwolenia w Lublinie. Dyskusje te usunęły w dużym stopniu różnice zdań i rozproszyły podejrzenia. Ważne zagadnienia są nadal przedmiotem rozmów."

- MOSKWA - REUTER 19.10. Radio moskiewskie ogłosiło oficjalne oświadczenie, że polski komitet wyzwolenia "zawiadomił marsz. Stalina i prem. Churchilla, iż jest gotów zawrzeć z przedstawicielami polskiego rządu w Londynie porozumienie oparte na zasadach zaproponowanych w sierpniu b.r."

/Propozycje te obejmowały: natychmiastową zgodę na żądanie Rosji w sprawie granic na wschodzie, maksymalny program w sprawie granic na zachodzie, bezzwłoczny powrót do konstytucji 1921r. i przewagę grupy lubelskiej w nowym rządzie. Na te propozycje komitetu lubelskiego, które uważać należy za propozycje rosyjskie, rząd polski się nie zgodził, proponując ze swej strony: odłożenie ostatecznego załatwienia sprawy granic polsko-rosyjskich do konferencji pokojowej, ustalenie w międzyczasie linii demarkacyjnej nieco na wschód od Wilna i Lwowa, które pozostałyby zatem pod polską administracją, nieco inne ustalenie granicy zachodniej i 1/5 miejsc w rządzie dla lubelskiej grupy. W sprawie konstytucji rząd polski uważa, że jedynie powołaną instancją do ostatecznego załatwienia tej sprawy jest przyszły sejm w wyzwolonej Polsce. Rząd nie obstaje wcale przy konstytucji 1935r., lecz z powodów faktycznych nie może jej obecnie porzucić.

W międzyczasie nastąpiło powstanie w Warszawie, a stosunek lubelskiej grupy do warszawskich bohaterów odsunął możliwość porozumienia./

Powyższe oświadczenie w moskiewskim radio wskazywałoby na to, że lubelska strona nie poszła w międzyczasie na żadne ustępstwa.

- MOSKWA - AP 20.10. Przedstawiciele lubelskiej grupy osiągnęli wstępne porozumienie z prem. Mikołajczykiem i wyjechali do Lublina. Rzecznik prem. Mikołajczyka miał oświadczyć, że "współpraca obu stron w Polsce jest sprawą tygodni".

- LONDYN - REUTER 20.10. Polski komitet wyzwolenia w Lublinie wyznaczył swego przedstawiciela w Anglii w osobie Stefana Wilanowskiego. /Wilanowski jest znany ze swych wystąpień w Londynie przeciw rządowi polskiemu. Jest on wiceprzewodniczącym w londyńskim oddziale protegowanego przez Rosję komitetu panslawistycznego./

- LONDYN - rpl 23.10. Prem. Mikołajczyk powrócił do Londynu.

- LONDYN - radio TT 23.10. Po powrocie prem. Mikołajczyka do Londynu ma się odbyć dnia 24 października posiedzenie rządu polskiego, na którym omówione zostaną wyniki konferencji prem. Mikołajczyka w Moskwie.

--- o ---

Podaliśmy szereg ostatnich wiadomości o polsko-rosyjskiej sprawie. Dotąd nie nastąpiło ani oficjalne oświadczenie polskiego rządu, ani oświadczenie prem. Churchilla w Izbie Gmin. Nie ma na razie żadnych istotnych danych, które by pozwoliły na uzasadnioną ocenę sytuacji. Oficjalny komunikat brytyjski jest zbyt mało mówiący, a wszystkie inne wiadomości, któreśmy po staranym przesortowaniu przytoczyli w poprzednim i dzisiejszym numerze, mają jedynie urywkowy charakter. Wiadomości przytoczone poprzedniego tygodnia mówiły raczej o ilości i datach spotkań. Te, które przytaczamy dziś, wyjąją się niepozobawione zagadek: propozycje "lubelskie" nie uległy zmianie, osiągnięto wstępne porozumienie, współpraca kwestią tygodni i wreszcie ten "przedstawiciel w Londynie" lubelskiego komitetu... Tu zaznaczyć jeszcze należy, że ostrożne w swej treści doniesienie REUTER'a nie podaje, przy kim został p. Wilanowski "akredytowany" i czy uzyskano dlań "exequatur"/czyli zgodę drugiej strony/. Oświadczenie REUTER'a pomija nawet milczeniem kwestię, czy i kto w Londynie umówił się z polskim komitetem wyzwolenia, że wogóle będzie ustanowiony delegat... Wreszcie trzeba jeszcze dodać symptomatyczną wiadomość, że w audycjach radiowych lubelskiego komitetu zaprzestano ostatecznie zwykłych napać na rząd polski i wyrażono mniemanie, że wkrótce dojdzie do porozumienia.

Jak powiedzieliśmy wyżej, przed oświadczeniem prem. Mikołajczyka, lub inaczej wyrażonym oświadczeniem rządu nie będzie zapewne autorytatywnych odpowiedzi na nasuwające się pytania.

Natomiast mamy odpowiedź na pytanie, czego oczekuje od nas rosyjska strona. Po zakończeniu angielsko-rosyjskich narad moskiewskich, sowiecka PRAWDA wystąpiła z artykułem, w którym po zwykłych oświadczeniach o niesłychanej doniosłości polskiej sprawy i po tak znanych nam już deklaracjach o "wolnej, silnej i prawdziwie demokratycznej Polsce", pisze:

"Nasz polski sąsiad musi raz na zawsze rzec się wszelkich napaściowych roszczeń w odniesieniu do ukraińskiego i białoruskiego narodu. Poza tym, tylko taka Polska, której kierownicy będą zdecydowani zorganizować życie państwowe na demokratycznych podstawach; będzie w stanie uwolnić naród polski z pod jarzma feudalnych panów".

## Z K R A J U

### Niemiecki humanitaryzm.

Rząd polski ogłosił komunikat następującej treści:

"Gdy ustały walki z armią krajową w Warszawie, Niemcy kładli we wszystkich swych deklaracjach szczególny nacisk na humanitaryzm, który będzie cechował ich postępowanie wobec bezbronnej warszawskiej ludności. Mieszkańcy stolicy mieli być wywiezieni do specjalnych obozów przejściowych, gdzie Czerwony Krzyż miał się nimi odpowiednio zapackować.

"Oświadczenia niemieckie okazały się kłamstwem. Stosownie do informacji, które nadeszły ostatecznie do Londynu, wywakuowana przymusowo ludność warszawska pozbawiona została wszelkiej pomocy. Chorzy leżą w przydrożnych rowach, cierpiąc dotkliwy chłód. Setki tysięcy obozują w polu, bez dachu nad głową i bez żywności. Rodziny zostały przeważnie porzucane. Niemcy zaarrestowali mężczyzn w wieku od 16 do 40 lat i wywieźli ich w kierunku do Niemiec. Transporty deportowanych odchodzą stale na zachód. Niektóre transporty są kierowane do obozu śmierci w Oświęcimiu. Do dnia 14 października przybyło tam spośród deportowanej ludności warszawskiej 12,400 osób, którym grozi śmierć. Dnia 7 października Niemcy zaczęli stosować w Oświęcimiu masowe egzekucje polskich więźniów, używając do tego celu trującego gazu, bądź to w komorach gazowych, bądź to w zamkniętych samochodach ciężarowych. Samochody te przewożą transporty skazanych w kierunku odległej o 40 km miejscowości Maczki; po drodze następuje wytrucie więzionych. /Podobnie dokonywano poprzednio egzekucji

Zydów w całym szeregu obozów/. Stosownie do wiadomości otrzymanych przez rząd polski, następujący Niemcy są bezpośrednio odpowiedzialni za popełnione na Polakach w Oświęcimiu zbrodnie: obergruppenführer Pohl z Berlina, obersturmführer Raskow, hauptsturmführer Kramer, obersturmführer Schwitzer, szef "wydziału politycznego" oświęcimskiego obozu Hosler, untersturmführer Scharze i sturmführer Schwarz. Rząd polski jest w posiadaniu nazwisk więźniów i zamordowanych.

"Stosownie do dodatkowych wiadomości, komory gazowe wybudowano w pobliżu sąsiedniej miejscowości Brzezinka. Dnia 17 października więźniowie polscy - którzy stanowią większość ogólnej liczby 168.000 więzionych w Oświęcimiu - zaatakowali swych niemieckich oprawców. Wywiązała się nierówna walka, podczas której oszpecaliwo baraki z karabinów maszynowych. Polacy zdołali zabić 6 niemieckich oprawców. W walce zginęło ponad 200 więźniów polskich. Podczas walki nastąpił nalot alianckiej eskadry, co spowodowało zamęt i pozwoliło zbiec pewnej ilości więźniów".

#### Zapowiedź Greisera.

Namiestnik Rzeszy i guleiter w Warthelandzie powiedział przed kilku dniami podczas swego pobytu w Łodzi, że nie wydaje mu się prawdopodobne, by Rosjanie przełamali niemiecki front nad Wisłą. Na wypadek jednak, gdyby się to stało i Greiser dostałby rozkaz powszechnej ewakuacji, ma on gotowe plany wywiezienia niemieckiej i polskiej ludności "w dobrze zorganizowanych kolumnach do bezpiecznych miejsc".

#### Dalsze walki Krajowej Armii.

W Krakowskim trwają nadal walki między Armią Krajową a Niemcami. W ciągu ostatniego miesiąca odbyło się w Krakowskim 68 starć, w których padło 700 Niemców i dostało się do niewoli 1.600. Poza tym odbito 70 więźniów politycznych.

Oddziały Armii Krajowej wykoleiły też 26 pociągów.

W Radomskim i Kieleckim toczą się ciągłe walki. W pierwszych dniach października miała pod Radoniem miejsce kilkudniowa walka, podczas której Niemcy używali czołgów i samolotów.

#### Parlamentariusze.

Z Berlina donoszą, że delegacja, która w imieniu gen. Bora pertraktowała z Niemcami o warunki zawieszenia broni, składała się z hr. Tarnowskiej i dra. Bartoszewskiego.

### Z E Ś W I A T A

#### Pomoc Czerwonego Krzyża dla Polski.

Z funduszy przewidzianych ustawą szwedzką na pomoc i odbudowę w krajach dotkniętych klęską wojny i okupacji, rząd szwedzki przekazał ostatnio Szwedzkiemu Czerwonemu Krzyżowi sumę 750.000 kr. Z sumy tej przydzielono na pomoc dla Polski 500.000 kr. Poza tym Szwedzki Czerwony Krzyż otrzymał na cele natychmiastowej pomocy Polsce od komitetu "Hjälp Polens Barn" dwa razy po 50.000 kr.; czyli 100.000 kr. i od komitetu "Polen Hjälpen" w Göteborgu sumę 40.000 kr. Łącznie więc otrzymał Szwedzki Czerwony Krzyż na cele natychmiastowej pomocy ludności w Polsce 640.000 kr. Akcja pomocy została już ukończona. Dotychczas wysłano przez Niemiecki Czerwony Krzyż i Międzynarodowy Czerwony Krzyż 5 ton sardynek, 3 tony ubrań, 15 ton cukru, 20 ton suchego chleba. Jest to dopiero początek. W tej chwili odbywa się zakup nasyconych buljonem i konserwowanych jarzyn, które wkrótce zostaną wysłane. W ramach pozostałej sumy 640.000 kr. będą następowały dalsze wysyłki. Przesyłki są adresowane do Krakowa, gdzie ma swą siedzibę Rada Główna Opiekuńcza i skąd produkty mają być rozsyłane do poszczególnych obozów. Kierowanie większości transportów do Pruszkowa byłoby bezcelowe, gdyż obóz ten stał się obozem przejściowym, skąd deportowani są rozsyłani do różnych obozów, m.in. w Warthelandzie.

Na podstawie depeszy z Genewy należy sprostować wiadomości radia polskiego z dnia 14 października, które namieściliśmy p.t. "Pomoc dla Pruszkowa" w poprzednim numerze naszego pisma. Oto istotnie dwa wagony doszły do Pruszkowa we wrześniu, a mianowicie dnia 12 i 15-go, natomiast dalsze 10 wagonów wysłano do Krakowa dopiero w październiku, wobec czego nie można jeszcze twierdzić, że "ugrzęzły" one po drodze.

Według tychże autorytatywnych wiadomości z Genewy delegat Międzynarodowego Czerwonego Krzyża zwiedził w połowie września niektóre obozy koncentracyjne w Polsce i zapowiedział, że przybędzie do nich jeszcze niejednokrotnie.

Pomoc UNRRA dla Polski.

Generalny dyrektor UNRRA Herbert Lehman oświadczył, że na życzenie rządu ZSRR odłożono na nieograniczony czas wyjazd delegacji UNRRA do Rosji. Delegacja miała przede wszystkim przedyskutować pomoc dla Polski po wschodniej stronie niemiecko-rosyjskiego frontu. Plany UNRRA w sprawie pomocy dla Polski - i Czechosłowacji - ulegają zatem odroczeniu, gdyż pomoc UNRRA nie może tak długo dotrzeć do tych krajów, dopóki rząd rosyjski nie wyrazi zgody na przejazd delegacji UNRRA i na tranzyt ładunków przez obszary pozostające pod rosyjską kontrolą.

Prosimy porównać to oświadczenie z wyjaśnieniami zamieszczonymi p.t. "UNRRA i Polska" w poprzednim numerze naszego pisma.

Należy również zaznaczyć, że delegat naszego rządu do rady UNRRA, wicepremier Kwapiński złożył w UNRRA następujące oświadczenie:

"Ostatnie wydarzenia wojskowe w Polsce, a szczególnie 63 dni bohaterstwa w Warszawie zwróciły oczy całego świata na ogrom potrzeb ludzi, którzy po 5 latach olbrzymich poświęceń i ofiar, stoją obecnie na progu zimy, nie mając dachu nad głową, odzieży, najkonierniejszych lekarstw i najelementarniejszych środków egzystencji. Raporty z tych części Polski, z których Niemcy zostali już wyparci, wskazują na niezmiernie ciężkie położenie ludności pod względem zaopatrzenia w leki, żywność i odzież. Rząd polski, mając na podstawie wiadomości z kraju, dokładny obraz sytuacji, zwrócił się w swoim czasie do powołanych instancji alianckich i międzynarodowych, a zwłaszcza do UNRRA, zwracając uwagę na tę rzeczywistość i na konieczność udzielenia cywilnej ludności Polski jak najszybszej i jak najskuteczniejszej pomocy. Zdając sobie sprawę z konieczności przygotowania takiej akcji, rząd polski przedłożył w tej sprawie właściwe dokumenty już wiosną b.r. Od tej pory rząd polski ponawia stale swe starania, prosząc - zwłaszcza UNRRA - by w miarę, jak Niemcy opuszczają dzielnicę Polski, następowale skuteczna akcja ratownicza. Rząd polski wyraził również zewczas na prośbę UNRRA zgodę na to, by instytucja ta mogła rozszerzyć w Polsce działalność we wszystkich dziedzinach swych zainteresowań, włącznie z rozdziałem pomocy. Wreszcie, rząd polski przedłożył również UNRRA szczegółową listę potrzeb Polski. Na drugiej konferencji UNRRA w Montrealu staraliśmy się zwrócić uwagę właściwych czynników na niezmierną pilność okazania Polsce natychmiastowej pomocy w nieuszczuplonych rozmiarach."

K O M U N I K A T Y   L O K A L N E .

-x- Zwracamy uwagę na zamieszczone na następującej stronie ogłoszenie Delegatury Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w sprawie kursu Opieki Społecznej.

-x- Koło Prawników urzędu w poniedziałek, dnia 30 października o godz. 20-ej w lokalu "Ogniska" wieczór dyskusyjny na temat "Rola samorządu gospodarczego i zrzeszeń gospodarczych przy odbudowie kraju". Dyskusję zajął dr. Ludwik Merz. Goście mile widziani.

-x- Na półkach księgarskich ukazała się powieść p. Mariki Stiernstedt p.t. "Indiansommar 1939" /Bonniers kr. 11.-/. Autorka, czynna przyjaciółka sprawy polskiej, osnuła swą powieść na motywach z Polski z okresu niemieckiej inwazji.

K A L E N D A R Z   K A R T K O W Y

N o w e   k a r t k i :

T o w a r   !   K u p o n   !   Termin końcowy   !   Każdy kupon ważny na zakup  
chleb            !   RV 1 - 4            !   20.XI.1944            !   według dotychczasowych norm

Dnie 27 października kończą się kartki na gator /nr.b. 43/,  
a dnia 30 października kończą się kartki na:  
płatki owsiane /O 64/,  
tłuszczo / M 505-508, M 509-512, K 125-126/,  
ser /Os 7 i Z 57/,  
jajka/A 68/.

Polske Hjalpkomittén i Sverige, Polski Komitet Pomocy w Szwecji  
Polski Klub "Ognisko", Stockholm, Jungfrugatan 30/II, tel. 61-63-69.

Na zarządzenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej organizuje się w Sztokholmie

K u r s   O p i e k i   S p o ł e c z n e j .

Celem Kursu jest przygotowanie wykwalifikowanych pracowników i pracownic w dziedzinie społecznej nad dorosłymi i dziećmi, przede wszystkim w zakresie pierwszej pomocy w Polsce po wojnie.

Kurs obejmuje m.in. następujące działy:

- a/ Pomoc przy reperfuzji
- b/ Kierownictwo domów i baraków uchodźczych oraz świetlic
- c/ Kuchnie ludowe i rozdawnictwo żywności
- d/ Rozdawnictwo odzieży
- e/ Opieka nad dzieckiem
- f/ Higiena społeczna i pierwsza pomoc w nagłych wypadkach
- g/ Ustawodawstwo społeczne.

Ilość uczestników została ograniczona do 20 osób.

Czas trwania Kursu obliczony jest na 3 miesiące.

Wykłady odbywać się będą w Social Institutet w Sztokholmie, częściowo w polskim, a częściowo w szwedzkim języku. Wykłady szwedzkie będą tłumaczone na język polski.

Oprócz wykładów przewiduje się również zajęcia praktyczne.

Uczestnicy Kursu otrzymywać będą miesięczne stypendium, którego wysokość ustalona będzie w czasie późniejszym. Zastrzega się zwolnienie z Kursu osób, których pilność i postępy okażą się niedostateczne.

Uczestnicy Kursu pozostawać będą po jego ukończeniu do dyspozycji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, celem użycia ich do pracy w kraju.

Osoby pragnące zapisać się na powyższy Kurs Opieki Społecznej winny złożyć podania wraz z życiorysem do Delegatury Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej na Szwecję i Finlandię w Sztokholmie, Regeringsgatan nr. 22/II do dnia 1 listopada 1944r.

Delegatura Ministerstwa Pracy  
i Opieki Społecznej  
na Szwecję i Finlandię.